

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy.  
Nekrologi i reklamy 30 groszy.

\*\*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy  
\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

. . . . . Gdy szła na Polskę bolszewicka nawała, gdy gorzały wioski i grody, gdy bezczeszczone świątynie, zdawało się, że już dla nas niema ratunku, że zginąć musimy!

Wtedy zerwały się orlęta młode z ław szkolnych i męże dojrzały z pałaców, chat wieśniaczych i od fabrycznych młotów, z kromką chleba w plecaku poszli na dolę i niedolę, by pierściami zasłonić swój kraj rodzinny, by zań oddać serdeczną krew swoją — i oddali i niepowrócili.

A przed nimi szli znowu inni przez całe stulecie i jeżeli nie padli w boju, to okryci ranami krwią znaczyli ślady po śn. egach Sybiru.

A szły wszystkie stany, bez różnicy do jakich należały partyj.

Oni spełnili swój obowiązek — ale my zapomnieliśmy o nich! . . . . .

By naprawić ten błąd, zawiązał się w Łowiczu Komitet, by postawić na Rynku choć skromny kamień bohaterom z Łowickiego, którzy w różnych czasach padli w obronie naszych ołtarzy i naszych ognisk rodzinnych.

Ojcie! matko! bracie! sestro i Ty, wnuku bohaterów! pomóżcie choć najmniejszym datkiem przyczynić się do tego dzieła!

To nie, że kości ich bieleją tam hen, na polach walki, lub dalekich tajgach Syberji, ale duch ich będzie tu gdzie ich pamięć czcić będziemy, gdzie za nimi niejedno serdeczne westchnienie popłynię!

Oni dali nam to, co najdroższego mieli — życie! my dla nich choć tę skromną ponieśmy ofiarę! . . . . .

Składki przyjmować będą po gminach osoby upoważnione, a także i Redakcja „Łowiczana”.  
Prezes Honorowy Komitetu **Władysław Grabski**, Prezes Ministrów.

Wydział Wykonawczy Komitetu:

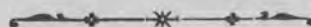
Przewodniczący: **L. Gołębiowski**, — burmistrz m. Łowicza. Zastępca przewodniczącego: **K. Wieszczycki**, obywatel ziemski. Sekretarz: **M. Szajding**, — redaktor „Łowiczana”.

Skarbnik: **F. Andrzejewski**, — ławnik Magistratu.

**W. Podwiński**, — Starosta Łowicki. **T. Wróbel**, — były poseł, **S. Wilkoszewski**, — Radny m. Łowicza, **S. Porczyński** — inżynier-architekt.

Członkowie Komitetu:

Z. Biliński, F. Bogatko, H. Bogatkowski, K. Bacia, B. Bukowiecka, R. Hamasiewicz, W. Janowski, S. Jędrzejewski, St. Klejna, T. Kokeczyński, J. Kret, kap. M. Kłosowski, T. Markiewicz, St. Miskiewicz, E. Nowakowski, S. Obrzydowski, kap. J. Popek, F. Pieniążek, St. Pałczyński, W. Roguska, K. Rybacki, St. Stegman, ks. L. Stępowski, B. Sokolewiczówna, A. Szeremetti, Z. Strzemżalski, Z. Srzednicki, K. Trawińska, F. Trawiński, dr. T. Wielobycki, J. Zabrzycki, J. Zwierzchowski.



## Dwie komedje.

Sekcja teatralna 10 pp. w ubiegłą sobotę i niedzielę w sali Kina Wojskowego wystawiła swojemi siłami pod kierunkiem p. majora Wojciechowskiego żart sceniczny Marka Twain'a „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą” i komedję „Po teatrze”, M. Bałuckiego.

Sztuka pierwsza dość dowcipnie napisana, a będąca czystem odbiciem życia redakcyjnego niejednego z pism i przypominająca wiele ciekawych epizodów, uchwyconych z częstych obserwacji daje widzom dokładny obrazek, jak trzeba traktować pismo—jeżeli chodzi, jak w danym wypadku o egzystencję pisma i wydawcy, pismo bowiem traktowane fachowo—zamyka wrota do redakcji—pismo zaś, które gra na nerwach i zmysłach tłumu roznamiętnia go i pcha często do czytania literatury nielegalnej, która nie powinna być tolerowaną, a raczej traktowaną jak zgnyli owoc.

Faktem jednak jest, że dzieje się odwrotnie, bowiem pisma, które posiadają wartość literacką i mają najwybitniejsze siły pisarskie i fachowe, posiadają niewielką ilość stałych prenumeratorów i rozumie się, upadają, zaś pisemka, które dają dziwaczne tytuły i wzmianki, oparte częstokroć na plotce lub własnej fantazji—rozrywane są, a redaktorzy i wydawcy śmieją się z bezkrytycznego tłumu, jak z kłownów cyrkowych.

Rzecz dzieje się w Chicago.

W sztuce tej przygodny osobnik, a później zastępca redaktora, który chwilowo jest bez posady, a przechodził różne ciekawe i mniej ciekawe koleje życia, uproszony jest przez zrozpaczonego redaktora, aby zastąpił go w redagowaniu pisma, on zaś jako zmęczony i podupadły redaktor i wydawca wyjeżdża na wieś na odpoczynek i dzieje się rzecz nadzwyczajna.

Nowy redaktor odrazu wstępuje w swą rolę i siedząc na fotelu, położywszy nogi na biurku zabiera się do redagowania pisma. Czuje się w tej roli znakomicie i zaczyna redagować. Pisze więc, dając czytelnikom fenomenalne rady, traktując pismo jako humorystyczne, a więc pisze o gruszkach rosnących na wierzbie, czy też brukwi rosnącej na czubku drzewa, która aby lepiej rosła powinna być przez hodowcę często potrząsaną i różne inne temu podobne banialuki.

I o dziwo! Pomysłowy redaktor nie przestaje być atakowanym telefonicznie przez sprzedawców pisma, nakład kórego wzrasta do kolosalnej liczby. Nie wszystko jednak poszło tak szczęśliwie, znaleźli się i tacy, którzy zaczęli patrzeć trzeźwiej i wyszli na tem źle.

Złożył więc wizytę redaktorowi ziemianin, w którego duszy powstał bunt i przyszedł do redakcji, aby mu dano pewne wyjaśnienia—co to ma wszystko znaczyć, lecz sprytny redaktor wyjaśnia mu, że to jest pismo humorystyczne i wszystko należy rozumieć pod przenośnią, lecz nic z tego,—troszkę bowiem jeszcze przytomny abonent komunikuje, że przestaje być od dzisiejszego dnia prenumeratorem i nazywa go głupcem i szantażystą, za co zostaje w przeciągu kilku sekund niezbyt delikatnie i formalnie wyrzucony za drzwi.

Drugi gość—to farmer, któremu po przeczytaniu gazetki rolniczej—humorystycznej wkradło się do mózgowicy małe nieporozumienie. Wpada więc do redakcji, raczej podobny do szatana niż do człowieka i tłukąc i przewracając wszystko co mu wpadnie

pod rękę, nie omijając nawet milutkiej sekretarki—żąda z rewolwerem w ręku wyjaśnienia, a trzęsący się redaktor czyta pod presją swoje pomysłowe rady, które gdyby ludzie stosowali—świat zamieniłby się w jedno wielkie schronisko dla warjatów.

Trzeci gość—to urlopujący redaktor, który wymawia swemu zastępcy posadę za kompromitację pisma swego, wydawanego przez tyle lat, na co sprytny zastępca niebardzo się zgadza, ratuje przytem sytuację wypadkowo przybyły właściciel księgarni, który zwraca się z propozycją należenia do spółki i wyłożenia większej sumy pieniędzy na wydawnictwo pisma.

Sytuacja się wyjaśnia, bowiem zrujnowany redaktor, zdobywszy pomysłowego redaktora dorobił się wielkiej fortuny i musi zrezygnować z wydawania pisma, które przysparzało mu tyle kłopotu, a godzi się na zmianę systemu, który tak dogadza tłumowi.

Jest tu i czwarty cichy krytyk, o którym zapomnieliśmy—to woźny, człowiek z wyższym wykształceniem, nie znający błagi i potrzebujący posady, dostaje więc ochlap z litości—posadę woźnego w redakcji, lecz niezbyt się nadaje do tej intratnej posady, przeto cierpi moralnie i spełnia sumiennie swe obowiązki. Widząc stale przed sobą szefa, który jest zwykłym szantażystą—boi się nawet wyrazić swej krytyki, aby nie umrzeć z głodu po ewentualnej utracie posady, pozwala sobie jedynie na wybuchy śmiechu, do którego pobudza go widok pisemka, które tak wyprowadza z równowagi zastępcę redaktora (por. Kucharskiego), że mu wymawia posadę.

Dzięki niespożytej energii i wytrwałej pracy p. majora Wojciechowskiego przy pomocy pp. wojskowych, ich żon i sióstr sekcja teatralna 10 pp. w zupełności wywiązuje się ze swego zadania.

Oprócz amatorów, którym należy się uznanie za ich pracę i poświęcenie, oddajemy zasłużoną pochwałę i suflerom pp. kap. Popkowi i por. Słupeckiemu, którzy zachowali umiarkowanie i trzymali głos na wodzy, a sprawowali się tak cicho, że w tym wypadku nie byliśmy uprzedzani wcześniej o tem, co aktor ma na scenie mówić, jak to bardzo często zdarza się podczas przedstawień amatorskich w Łowiczu, gdzie sufler swym krzykiem i powtarzaniem kilkakrotnie jednego zdania zagłusza aktora, który nie zdążył opanować dobrze swej roli i ten ostatni onieśmielonym głosem powtarza zdanie, które publiczność zdążyła już nauczyć się na pamięć.

W przerwach przygrywała nam orkiestra 10 pp., której zawsze z przyjemnością słuchamy. Kapelmistrzostwo nad orkiestrą objął p. sierż. Iwanow. Role spoczywały w rękach pp. maj. Wojciechowskiego (redaktor), por. Kucharskiego (zast. redaktora), por. Obuchowiczowej (sekretarka), kap. Blockhusa (woźny) i por. Gacka (służący).

(d. c. n.)

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† Piątek Stanisława Kostki  
Sobota Jukunda, Józefata  
Niedziela Leopolda W. i Gertrudy  
Poniedziałek Edmunda B. W.  
Wtorek Grzegorza Cudotw.  
Środa Odoną P.  
Czwartek Elżbiety Kr. Wd.

Wschód słońca 7.01. Zachód 3.42.

# AKADEMIKOM

„PRZEZ TYDZIEŃ — OJCZYZNIE NA WIEKI“



## KU CZCI POLEGŁYCH



Uroczystości w Paryżu

Fot. Manuell.

Z okazji złożenia Zwłok Nieznanego Żołnierza odbyło się w Kościele Polskim w Paryżu uroczyste nabożeństwo.

Grupa uczestników uroczystości po wyjściu z kościoła z arcyb. Cieplakiem i ambas. Chłapowskim na czele.

Niedawno odbyło się również w Paryżu odsło-

nięcie tablicy ku czci poległych uczniów Szkoły Polskiej w Batignoles w Paryżu. Obejmuje ona nazwiska poległych w latach 1863/64, 1870/71 oraz w czasie Wielkiej Wojny.

Fotografia czołowa przedstawia powyższą tablicę, wykonaną nadzwyczaj artystycznie, oraz ozdobioną pięknymi mozaikami.

### Mogiłom Archangielskim i Murmańskim.

Ś. p. EUGENJUSZ MAŁACZEWSKI

GDZIE W ŁUNIE ZÓRZ PÓLNOCNYCH  
SZRONAMI JODŁY SNIEŻĄ,  
TAM MOI TOWARZYSZE  
POD ZMARZŁĄ GRUDĄ LEŻĄ.  
GDZIE ZIEMIĘ OPUSZCZONĄ  
MRÓZ LSNIĄCĄ PLEŚNIĄ SZRONI,  
TAM MOI, HEJ! TAM NASI  
SNIĄ TOWARZYSZE BRONI.  
O POLSKĘ, OD ZBÓŻ ZŁOTĄ  
WALCZYLI POD BIEGUNEM,  
WIĘC ZIEMIA IM MOSKIEWSKA  
WIECZYSTYM JEST CAŁUNEM.  
NA GROBY TYCH, CO NIGDY  
JUŻ POLSKI NIE ZOBACZĄ,  
NIKT PŁAKAĆ NIE PRZYCHODZI —  
JEDYNIENIE ZORZE PŁACZĄ.

MIAST MÓW—TRZYKROTNIE SALWA  
ROZLEGŁA SIĘ ECHAMI  
I POZOSTALI MARTWI  
I NA WIEK WIEKÓW SAMI.  
IMIONA ŚWIAT ZAPOMNI,  
CZAS ZRÓWNA MOGIŁ KOPCE,  
A ŚLAD WSZELAKI PO NICH  
ZAORZĄ PŁUGI OBCE.  
WIĘC NIECHŻE GARŚC SŁÓW POLSKICH,  
JAK GARŚC OJCZYSTEJ ZIEMI,  
Z ODDAŁA RZUCĘ NA NICH  
DŁONIAMI TĘSKNIĄCEMI.  
BY DUSZĄ ZMARTWYCHWSTALI,  
ROZPIĘLI SKRZYDŁA CUDNIE  
I POSZLI — PŁACZĄC Z SZCZĘSCIA —  
Z PÓŁNOCY NA POŁUDNIE.

## W DNIU HOŁDU POLEGŁYM BOHATEROM.

Zaduszki — Święto umarłych w tym roku miało zupełnie inny charakter w Polsce, niż w latach ubiegłych: składał cześć naród cały tym którzy życie swe oddali w ofierze Polsce, prócz żalu posiadało ono znamiona dumy i chwały narodowej.

Zwłoki nieznanego bohatera poległego w walkach o polskość Lwowa, przewiezione zostały do Warszawy by spocząć na wieki w grobowcu. Oddano zwłokom honory królewskie, gdyż symbolizują one wysiłek, męczeństwo i bohaterstwo przeszłych i obecnych pokoleń i potęgę Polski. Za trumną szły wszystkie warstwy narodu, najwyższe świętości Armji — sztandary chyliły się w korynym hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi, poległemu za wolność Ojczyzny.

Uroczystości te zaczęły się we Lwowie, trwały przez cały czas pochodu do stolicy, a skoncentrowały się w dniu 2 listopada w chwili złożenia zwłok do grobowca.

Po przewiezieniu trumny do Katedry ks. Kardynał Kakowski celebrował nabożeństwo, poczem ks. Kan. Szlagowski wygłosił podniosłą mowę. Kawalerowie Virtuti Militari przenieśli trumnę na barkach i złożyli ją na lawecie. Ruszyła ona w ostatni pochód. Za trumną postępowały sieroty wdowy, matki i inwalidzi, za nimi zaś Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, Senat,

Sejm, przedstawiciele obcych mocarstw i społeczeństwa polskiego.

Chyła się sztandary, szeregi wojska prezentują broń.

Plac Saski zapelniony delegacjami. Galerje i arkady Pałacu Saskiego ubrane setkami wieńców nadesłanych z całego kraju. Przed pomnikiem Ks. Józefa warta honorowa w strojach historycznych.

Złożono zwłoki na wieczny spoczynek w podziemiach grobowca. Wokół 14 urn zawiera ziemię z różnych pobojuwisk polskich.

Zabrzmiał strzał armatni. Minuta wzniosłej ciszy — chwila skupienia i modlitwy. A potem dwadzieścia cztery strzały w dowód hołdu wstrząsnęły falą powietrza.

Złożono następnie wieńce. Podniosła była chwila, gdy dumny syn Albionu, idący na czele przedstawicieli państw obcych oddał honory i zniżył broń swą w hołdzie świętościom Narodu Polskiego.

Jedna tylko nasuwa się uwaga smutna. Dłaczego na grobie brak symbolu Męki Pańskiej. Czyż my nie jesteśmy narodem chrześcijańskim, a poległy nie był chrześcijaninem? Czyż mamy prawo odbierać mu to, co za życia było mu święte i drogie?

Niech młodzież polska przychodzi tu w hołdzie zanosić modły o potęgę Polski.

Poniższa kantata Or-Ota zakończyła tę uroczystość.



Przed Grobowcem

*Wzięli go z ziemi z braćmi pospółu  
I do wspólnego wrzucili dołu,  
Grób zakopali, grób przydeptali,  
Chwilkę stanęli — i poszli dalej.*

*Leżę ty sobie, łolego miły,  
Na samym spodzie bratniej mogiły,  
Ani ci rangi, ani ci chwasty.  
Tylko ta kula w rok osiemnasty.*

*Może tam matka czeka na ciebie,  
Starą łośyskę nogą łolebie,  
Takęś niedawno dzieckiem w niej leżał  
I jakże wierzyć, żeś w śmierć odbieżał.*

*Idą żołnierze, trąbki im grają,  
Krzyże wirtuti z piersi błyszczą,  
A tamten leży w łośrawej łośzuli  
I zamiast łośrzyża, znał ma od kuli.*

*O, mój żołnierzu, chłopcze nieznanu,  
Kładę tę piosnkę na twoje rany,  
Na twoje łośrawe znękane ciało  
Kładę tę piosnkę, jak różę białą.*

*Może rozkвітnie różą piosenką,  
Może ją weźmie twoja panienką,  
Może pomyśli o bratnim grobie,  
Może od Polski tzę ciśnie tobie...*



Przewiezienie Zwłok Nieznanego Żołnierza z Dworca Głównego do Katedry.  
Trumna wieziona na łożu działowym, ciągnionem przez sześć siwych koni.



Przeniesienie trumny z łoża działowego do grobowca przez ośmiu podoficerów, kawalerów, „Virtuti Militarij“.  
Trumna okryta szkarłatnym całunem z wymalowanym olbrzymim orłem białym.  
Za trumną postępują dwie sieroty, dwie matki, dwie wdowy i dwaj inwalidzi.



Hufiec chorągwiany.

Delegacje pułków ze sztandarami po cztery z każdego D. O. K., oraz chorągwie historyczne, wzięte z Muzeum Wojska, reprezentujące dawne boje o wolność Polski.

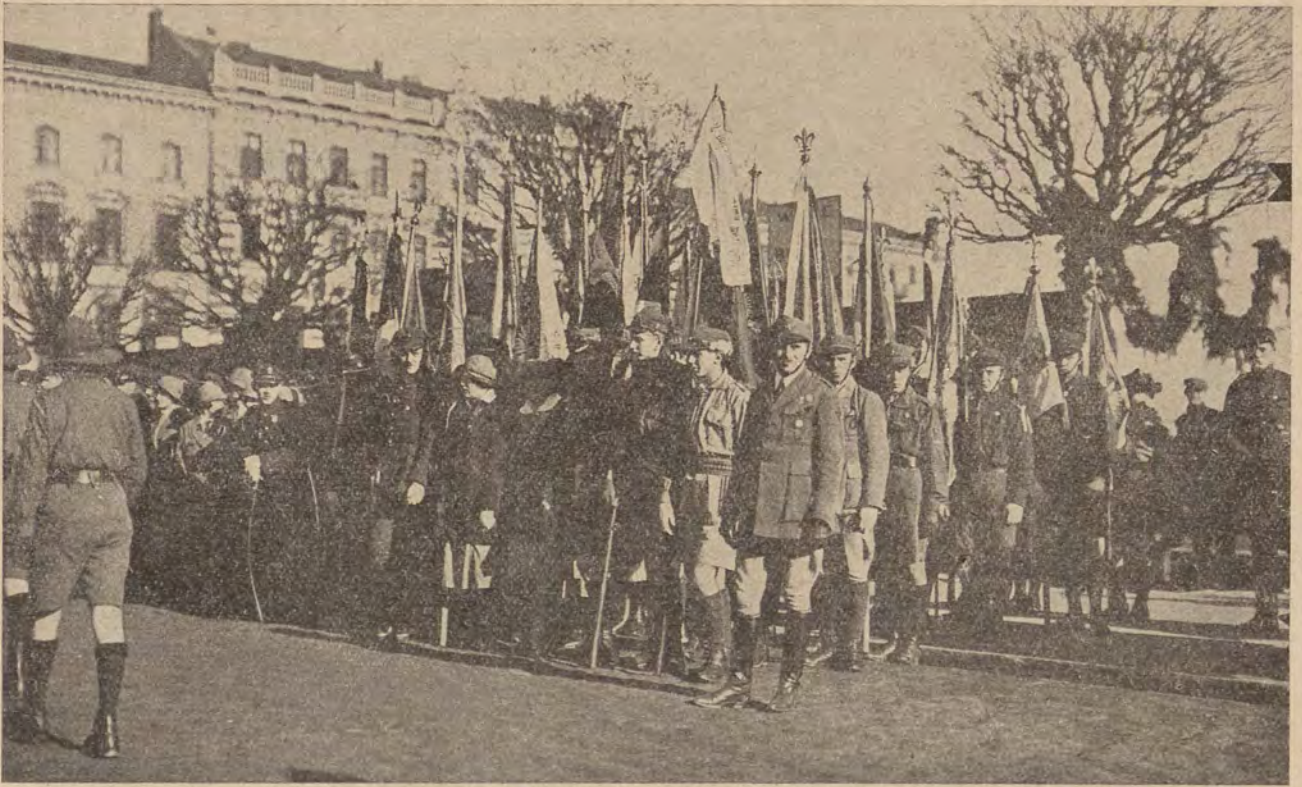


Wojskowa Misja Francuska w pełnym składzie z gen. Dupont na czele składa wieniec w imieniu bratniej Armii Francuskiej.

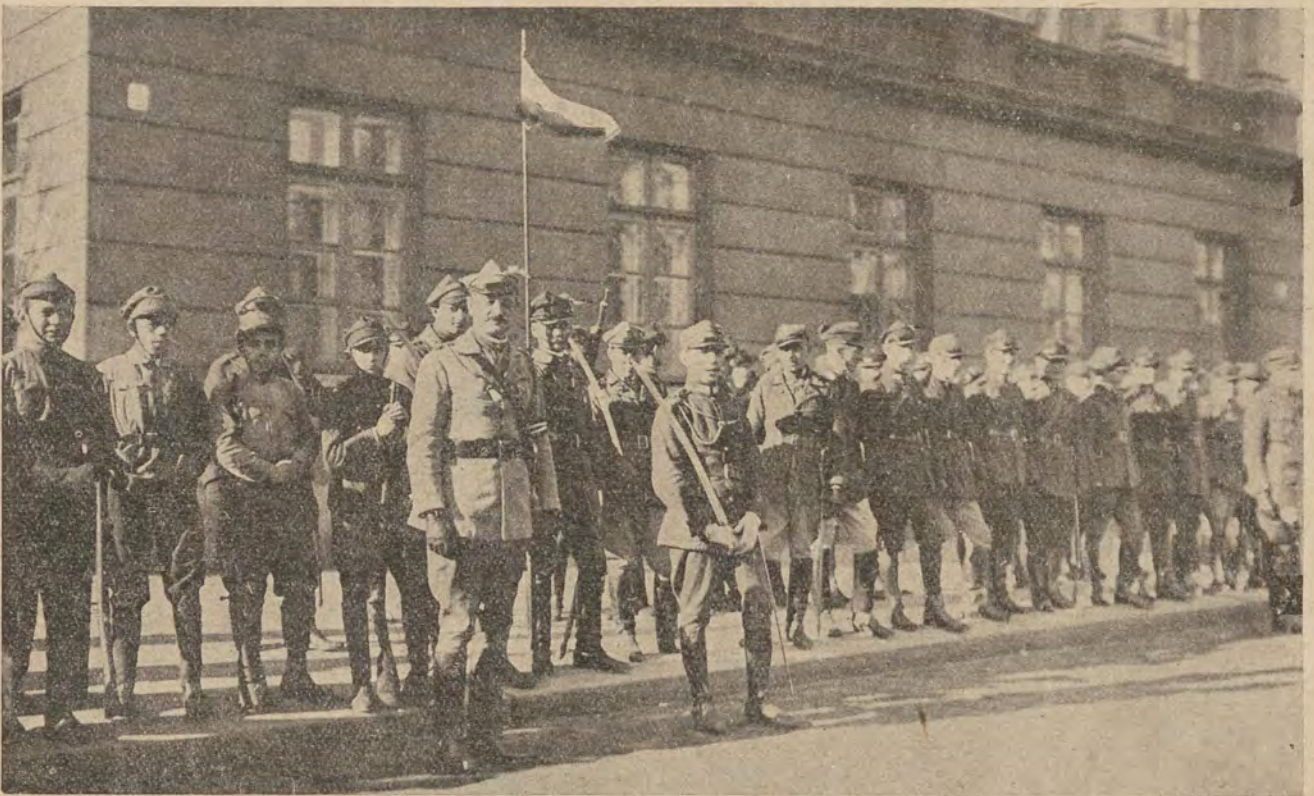
Wspólna krew przelana na polu bitew jest najlepszym cementem łączącym narody.

Tylekroć Polak stawał w obronie wolności i potęgi Francji, to też w chwilach przełomów dziejowych widzieliśmy w swych szeregach synów bratniego narodu francuskiego

Sojusz ten uzewnętrznił się obecnie w hołdzie złożonym poległemu Bohaterowi przez Armię Francuską w osobie jej przedstawicieli.



Organizacje przysposobienia wojskowego i delegacje instytucji społecznych ze sztandarami.  
W pierwszym rzędzie harcerstwo.



Hufiec Sokoli.

Sokolstwo polskie wzięło liczny udział w uroczystości, wystawiając własny hufiec reprezentacyjny. Młodzież, zgrupowana w organizacjach przysposobienia wojskowego, przyszli bojownicy o wolność Polski, zgromadzili się licznie, by oddać hołd Poległym Bohaterom

Zdjęcia z pogrzebu wykonała agencja „BALTIC PFOTO CO“.



## Odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki w Mirze.

Pamiętamy te tak niedawne czasy, a zachodzące już dziś w mgły zapomnienia, gdy za wystawienie Krzyża katolickiego w t. z. „kraju zachodnim“ szło się na zesłanie na Sybir, gdy nie wolno było w tym nieszczęsnym kraju używać w urzędach i miejscach publicznych języka polskiego. Groziło to „w podstawę potęgi państwa rosyjskiego“. Podobnemu prześladowaniu podlegaliśmy i w zaborze pruskim, a katowanie dzieci w Wrześni pozostanie na wieki pomnikiem hańby kultury pruskiej. Prześladowania rządów zaborców nie pozwalały na ujawnianie zewnętrznie uczuć narodowych, zmuszając nas do zamykania ich w sercach własnych. To też z wyjątkiem Małopolski nie mieliśmy możliwości wystawiania pomników bohaterom i wielkim wodzom Narodu. Lata wojny i ciężkie warunki gospodarcze nie pozwoliły nam na odrobienie tego, to też dopiero nieliczne miejscowości zdobyły się na uczczenie bohaterów naszych. Wschodnie Kresy, które nie mogły uczcić wielkich synów swej ziemi.

Dopiero obecnie mogły to uczynić.

Niedawno odbyło się w Mirze, powiatu Nieświeżkiego



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Mirze.

odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. Jako podstawę użyto kolumny wzniesionej dla Aleksandra II, na której umieszczono pięknie i artystycznie odlane w brzoźnie popiersie Kościuszki. Na postumencie umieszczono dawny herb hrabstwa Mirskiego oraz napis „Tadeuszowi Kościuszce ludność gminy Mirskiej. 25 X 1925“. Pomnik otoczono balustradą.

Uroczystość odbyła się przy udziale licznych tłumów ludności z całego powiatu. — Po nabożeństwie celebrowanym przez jednego z gorliwszych członków komitetu, ks. Mackiewicza, ruszył uroczysty pochód na rynek przed pomnik. Poświęcenia dokonał ks. Mackiewicz, zaś po przemówieniu p. starosta Milewicz dokonał odsłonięcia pomnika.

Orkiestra Straży Ogniovej wykonała Hymn Narodowy, a 27 pułk ułanów wystawił wartę honorową. Następnie po przemówieniach p. Okołowa, nauczyciela p. Iżykowskiego i wójta p. Sudnika, delegacja złożyła wieńce, a straż ognio-wa urządziła defiladę.

Oby jaknajwięcej miast i miasteczek naszych zdobyły się na uczczenie zasłużonych synów Ojczyzny, zaznaczając w ten sposób zewnętrznie polskość ziem naszych.



Odsłonięcie pomnika wobec licznych uczestników uroczystości.



Fot. „Baltic Foto Co.

Poświęcenie Sanatorium Nauczycielskiego w Zakopanem, ufundowanego ze składek groszowych nauczycielstwa polskiego, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i licznych delegacji z całej Polski, odbyło się w początkach bieżącego miesiąca

## OSZCZĘDNOŚĆ TO DROGA DO BOGACTWA!! Okazja dla wszystkich

**3 m. wykwiutnego materiału na męskie ubranie, lub kostjum damski tylko 12 zł. 10gr. Brak gotówki** i zastój ogólny daje nam możliwość nabywania towarów włókienniczych od pierwszorzędných fabrykantów, po niebywale niskich cenach (bezkonkurencyjnych) wobec czego jesteśmy w stanie wysłać **3 metry czysto wełnianego materiału na eleganckie ubranie męskie lub kostjum damski**, w paseczki lub w najmniejszą krataczkę podwójnej szerokości we wszystkich kolorach, jak to: popielaty, zielony, brązowy, melani, granatowy i czarny tylko za 12zł. 10 gr. Takież materiał w nadzwyczaj wysokim gatunku „Modern“ 3 metry na garnitur 24 zł. 30 gr. Na żądanie klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 6 zł. i wyższego gatunku za 8 zł. Wysyłamy odwrotnie zamówienie za pobraniem (płaci się przy odbiorze paczki). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 2 zł. 50 gr. Zamówienie prosimy nadsyłać pod „Dział włókienniczy firmy Ha-Ce-Wu“ Warszawa Leszno 27 tel 171-28.

**Uwaga.** Jeżeli towar nie podobałby się przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze, wobec tego nie ma żadnego ryzyka.

### Tylko za 2 złote

Rower najnowszej konstrukcji, maszynę do szycia (nożna) lub gramofon z 20 płytami, może otrzymać każdy. Szczegóły wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu adresu.

Adresować

**„HA-CE-WU“**

Warszawa, skrzynka 73.

### Maszyny do szycia

znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio  
Hurtowo — Detalicznie — Raty

SKŁAD FABRYCZNY

**„THE KASPRZYCKI KOMPANY“**

Warszawa, Marszałkowska 153. Tel. 104-51.

ODDZIAŁY: w Częstochowie, II Alej 43.

Lublin, Szpitalna 19.

Z prowincji zamawiać można istownie w Warszawie.

— **Sprawa sanacji Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.** Przed Komitetem Wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu stanęła alternatywa: albo dopuścić do upadłości albo szanować Bank. Przy upadłości tak rozgałęzionej instytucji wynikłoby moc procesów i zastrzeżeń,—które trwałyby nieskończoną ilość lat, pociągnęłoby utrzymanie aparatu upadłościowego, całego sztabu prawników, ekspertów i pracowników, że nawet znaczne aktywa, pochłonięłoby to całkowicie. To jasne.

Wobec tego Komitet po zapoznaniu się ze stanem majątkowym Banku, przyszedłszy do wniosku, że aktywa łącznie z całym aparatem bankowym przedstawiają dużą wartość, zdecydował plan sanacji oprzeć na następujących zasadach:

Dotychczasowe akcje, jako bezwartościowe z powodu strat banku zostaną anulowane, natomiast wszyscy wierzyciele zgodzą się otrzymać po usunięciu Nadzoru Sądowego część należności w gotówce, a resztę zapiszą na nowe akcje już w ten sposób odrodzonego banku, który mieć będzie wszelkie widoki powodzenia, gdyż będzie jednym z niewielu bez długów, ze znacznymi aktywami, przedstawiając się solidnie przy kompletnej reorganizacji; już nie obciążony żadną złą przeszłością stanie się instytucją bankową poważną, korzystną i potrzebną dla życia gospodarczego kraju.

Jako taka instytucja, oczywiście, liczyć może na zupełne poparcie ze strony Ministerstwa Skarbu oraz zdobędzie zaufanie i kredyt w Banku Polskim, który swego kredytu nie mógł udzielić obecnie przy istnieniu Nadzoru Sądowego, jak to zresztą słusznie w tych dniach było zaznaczone w prasie.

Akcja sanacyjna Komitetu dała rezultaty nadspodziewane na prowincji, gdzie wierzyciele przyjęli bez zastrzeżeń plan sanacji.

Jeżeli takie zrozumienie zapanuje wśród wszystkich wierzycieli, to sanacja stanie się faktem dokonanym, wierzyciele w tej, czy innej formie otrzymają swoje pieniądze, a instytucja związana tysiącem nici z życiem gospodarczym i finansowym kraju na nowych, twardych i rzetelnych zasadach w najbliższej przyszłości wznowi swą działalność.

— **Walki w Maroku.** Udział lotnictwa w walkach francuskich z Abdel Krimem rozpoczął się dnia 12 kwietnia. W ciągu kwietnia 57 pułk lotniczy dokonał 1275 lotów i wyrzucił 41000 kg. bomb.

W lipcu lotów frontowych wykonano 3146, wyrzucono bomb już 150000 kg. W ciągu jednego z napadów niszczylielskich jedną tylko bombą zabito 180 rifenów, co świadczy o skuteczności broni powietrznej na froncie marokańskim.

Obecnie na tym froncie znajduje się 19 eskadr lotniczych francuskich.

„Lot polski № 26”.

Obywatelu! pamiętaj o lotniczej i przeciwgazowej obronie Państwa...

— **Łowicz na ekranie.** W najbliższą niedzielę i poniedziałek w Kinie Wojskowym będzie wyświetlaną nad program uroczystość wręczenia sztandaru 10 p. p. przez pana prezydenta w Łowiczu.

— **Z Kasy Oszczędności pow Łowickiego.** Zarząd Kasy na posiedzeniu w dniu 6 listopada postanowił otwierać w odleglejszych od Łowicza miejscowościach agentury Kasy, dla ułatwienia klientom Kasy załatwiania operacji. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona pierwsza agentura w Kiernozi, przy Urzędzie Gminnym. Na tym samym posiedzeniu Zarząd przyznał 54 osobom pożyczki na ogólną sumę 15.000 zł., z czego na Łowicz przypada 7 pożyczek na ogólną sumę 1.800 zł.

Posiedzenia Zarządu Kasy odbywają się stale 2 razy na miesiąc.

— **Zabawa w klubie Urzęd. Obyw.** W dniu 14 b. m. w sobotę o godzinie 9 ej wiecz. odbędzie się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

Toalety jaknajskromniejsze. Zarząd.

— **Zabawa dziecięca.** Klub urzędniczo-obywatelski urządza w dniu 22 b. m. to jest w niedzielę o godzinie 5 m. 30 p. p. zabawę dziecięcą dla dzieci od lat 3—7. Wejście dla dzieci po 2 zł. (z podwieczorkiem). Dla dorosłych po zł. 1 od osoby.

**Uwaga:** Ponieważ Klub nie posiada dokładnych adresów, uprasza przeto osoby, którym nie zostały doręczone zaproszenia—o przybycie na zabawę.

— **Wojna Gazowa.** Ognisko podoficerów 10 p. p. urządza w dniu 19 b. m. o godzinie 18-tej (6 wiecz.) w sali Kina Wojskowego Odczyt z przezroczami na temat „Wojna gazowa”, który wygłosi oficer gazowy 10 pułku piechoty por. Słupecki Bogusław. Na zakończenie odczytu zademonstruje prelegent drużynę żołnierzy uzbrojonych w maski przeciwgazowe różnych typów. Wejście na salę dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży szkolnej 30 gr.

Ze względu na tak aktualną sprawę, spodziewać się należy że społeczeństwo nasze zainteresuje się odczytem, by na wszelki wypadek wiedzieć jak się zachować w razie gdyby jaki wróg zewnętrzny osmielił się wtargnąć w nasze granice.

— **Nowy Zarząd Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego.** Wobec zrzeczenia się dawnego Zarządu, odbyło się przed 2-a tygodniami Nadzwyczajne Ogólne Zebranie, gdzie wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: pp. Dr. Kazimierz Bacia — prezes, 2) Sędzia Wojciech Grzyź, vice-prezes, 3) Zygmunt Kolański — gospodarz, 4) Edward Nazar ewicz — sekretarz, 5) inż. Brzozowski i Bronisław — skarbnik, 6) Karol Maciejko i Natalia Niemryczowa, Eugenjusz Kolaszyński i Henryk Kreutz vice-gospodarze.

— **Cyrk braci Staniewskich.** W poniedziałek, wtorek i środę b. tygodnia gościł cyrk braci Staniewskich, popularnych artystów dawnego cyrku Ciniśełego w Warszawie „Bima” i „Boma”. Program cyrku był raczej kabaretowy niżli cyrkowy. Znacomite popisy artystów wypadły b. efekownie i publiczność wyszła z Kina Wojskowego szczerze zadowolona.

— **Otrucie.** W nocy z 10 na 11 b. m. otruciła się w Łowiczu uczennica szkoły w Żyrardowie córka kupca Szmula Lipskiera, zamieszkałego przy ulicy Zduńskiej. Pomimo natychmiastowego ratunku, desperatka zmarła w środę o godz. 3 po południu. Przyczyną targnięcia się na życie—nieporozumienia rodzinne.

— **Kursa Sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża.** Zarząd Łowickiego Oddziału P. C. K. w myśl dyrektywy otrzymanej z Urzędu Centralnego urządza w Łowiczu kilkutygodniowe wieczorne Kursy dla sanitariuszów i siostr Czerwonego Krzyża, aby uzupełnić braki zarówno na wypadek potrzeby w armji jak również dla niesienia skutecznej pomocy, przy wszelkich wypadkach losowych. Kursy będą prowadzone pod kierunkiem pułkowego lekarza, doktora Stanisława Rotstada i rozpoczną się z dniem 1 grudnia. Osoby zyczące przejść kursy sanitarne raczą się zapisywać do dnia 1 grudnia u p. o. przewodniczącego P. C. K. w Księgarni K. Rybackiego, i Sekretarza P. C. K. p. Hamasiewiczza ul. Długa Nr. 2 i u doktora Stanisława Rotstada Podrzeczna 56 w godzinach 11—12 i od 3—7 p. p.

— **Wesele łowickie.** Staraniem Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Łowiczu. Koło Młodzieży Wiejskiej ze wsi Retek (pow. Łowicki) odegra w sobotę dnia 14 listopada 1925 r. o godz. 20 (8 wieczorem) w sali Kina Wojskowego „Wesele łowickie ze śpiewami i tańcami (w całości). Grane w Liskowie (w czerwcu 1925) w obecności 5000 widzów, gdzie spotkało się z wielkim uznaniem, czego dowodem są 2 listy pochwalne od Komitetu Wystawy, trzeci raz zaś grano je w skróceniu na przyjęciu Pana Wojewody w Łowiczu.

Ceny miejsc od 2.50 gr. do 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr. Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni K. Rybackiego, a w dzień przedstawienia od godz. 18 (6 wiecz.) w kasie teatru.

— **Żałobno nabożeństwo.** W dniu 16 b. m. o godz. 9-ej m. 30 w Kaplicy Szkolnej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych Nauczycieli i Uczennic Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. *Szkoła.*

### Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelnicy bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Zofja Trawińska i Wiktorja Pstruszeńska.

### Ogłoszenie.

W dniu 18 listopada 1925 r. o godz. 10 rano w Wydziale V Magistratu m. Łowicza odbędzie się publiczna licytacja na dzierżawę parceli rolnych na Kostce (dawne pastwiska miejskie). Wydzierżawione będą:

- 1) 19 parceli jednomorgowych.
- 2) 13 parceli pół morgowych.

Czas dzierżawy: od dn. 15 listopada 1925 r. do 15 września 1931 r.

Parcele wydzierżawione będą tylko pod warunkiem uprawiania takowych pod zasiewy, okopowiznę, lub warzywa.

Do licytacji przystąpić mogą tylko mieszkańcy m. Łowicza. Licytacja rozpocznie się od 1/2 korca żyta z jednej morgi rocznie.

Niezależnie od uiszczenia tenuty dzierżawnej w naturze, lub równowartości w gotówce dzierżawca obowiązany będzie stopniowo zniwelować dzierżawioną parcelę (zasypać zagłębienia i t. p.) oraz utrzymywać w porządku przydrożne i graniczne rowy i założone na takowych przez Magistrat mostki.

Po zakończeniu licytacji ustnej licytujący złożyć winni zapieczętowane deklaracje pisemne, w których podać należy deklarowaną tenutę dzierżawną.

Magistrat zastrzega sobie wybór dzierżawcy bez względu na wysokość zadeklarowanej przez niego tenuty dzierżawnej; osobom, które nie otrzymają dzierżawy, żadne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Celem uniknięcia pomyłek podczas licytacji należy stwierdzić w Wydziale V Magistratu jaki numer posiada ta parcela rolna—na którą reflektuje licytant.

*Magistrat m. Łowicza.*

### Ogród owocowy

wraz z ziemią i mieszkaniem (pokój i kuchnia) do wydzierżawienia w Łowiczu. Wiadomość w Banku Ziemi Łowickiej.

### Doktor medycyny

## T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

### Choroby skórne i weneryczne,

Kosmetyka lekarska

badania mikroskopowe i badanie krwi na syfilis.

Najnowsze sposoby leczenia syfilisu i trypra.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—2

Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4.

Dla niezamożnych ustępstwo. 3—3

### Doktor wszech nauk lekarskich

## STANISŁAW ROTSTAD

choroby wewnętrzne i kobiece przyjmuje od godziny 3-ej pp. do 7-ej wiecz. ul. Podrzeczna 56.

2—2

### Kino wojskowe 10 pp.

Niedziela dn. 15 b. m. godz. 5, 7, 9. Poniedziałek dnia 16 b. m. godz. 7 i 9. Wtorek dn. 17 b. m. godzina 7-a.

### ZEMSTA DJANY VERNON

Sensacyjny dramat w 2-ch serjach 12-tu aktach **Uroczystość wręczenia sztandaru 10 p. p. przez Pana Prezydenta w Łowiczu.**

### ATRAKCJE HUMORYSTYCZNE

K. Herbaczewski i T. Czekoński w nowym oryginalnym repertuarze.

### Kinematograf „EOS“

W sobotę dn. 14|XI i niedzielę dn. 15|XI r. b.

### „Przy kominku“

Dramat rosyjski w 12-u aktach w wykonaniu artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie. W rolach głównych: Wiera Chołodnaja, Maksimow, Połoński i Runicz.

Tomasz Wieczorek zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—3.

Piotr Górąjek zgubił kartę mobilizacyjną wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—5.

Zieliński Jan zgubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—3.

Zacharjasz Rozenbaum zgubił patent na jatkę rzeźniczą wydany w Urzędzie Skarbowym w Łowiczu. 2—1

### Podziękowanie.

Oddział Łowicki Nar. Org. Kobiet składa serdeczne Bóg zapłać ks. Prałatowi Ludwikowi Stępowskiemu za ofiarowanie kompletu szat kościelnych dla opuszczonego kościółka w Sarnach.

*Zarząd.*